

Lepszy, Kazimierz

Nowsza literatura polska dotycząca sprawy bałtyckiej XVI i XVII w.

Przegląd Historyczny 30/1, 146-173

1932-1933

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

5. KAZIMIERZ LEPSZY

NOWSZA LITERATURA POLSKA DOTYCZĄCA SPRAWY BAŁTYCKIEJ XVI i XVII W.

Zagadnienia¹⁾ historyczne związane z t. zw. problemem bałtyckim należą do mało opracowanych w historiografii polskiej. Fakt ten uwiadczenia się jaskrawo, gdy porównamy skromne poczynania w tym względzie naszego dziejopisarstwa, z produkcją naukową innych państw bałtyckich a w szczególności Niemiec, Danji, Szwecji oraz Finlandji.

Tak na polu wydawnictw źródłowych, jak i monograficznego ujęcia poszczególnych problemów pozostajemy za niemi, niestety, daleko w tyle. Różne na ten stan rzeczy składały się przyczyny. Przedewszystkiem w samej naszej przeszłości odgrywały sprawy północne, stosunkowo małą rolę. Mimo posiadania dostępu do morza, zrozumienia dla spraw bałtyckich w Polsce właściwie nie było a odosobnione głosy królów Zygmunta Augusta lub Władysława IV, czy statystów Solikowskiego, Karnkowskiego, Zawadzkiego i innych, nie zmieniały nie tylko nastroju opinii publicznej, ale i ogólnych kierunków naszej ekspansji narodowościowej i politycznej skierowanej, jak wiadomo, na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Szczególnie, doniosły fakt unji polsko-litewskiej, zwrócił całą naszą uwagę państwową w tym kierunku, ciężąc bardzo wybitnie w naszym dziejowym stosunku do problemu bałtyckiego i ograniczając w dużej mierze swobodę ruchów Rzeczypospolitej w sprawach północnych.

¹⁾ Sprawozdanie niniejsze obejmuje wyłącznie badania polskie i to najważniejsze. Pominięto zatem całą literaturę zagraniczną a z polskiej, prace dawniejsze poprzedzające działalność wydawniczą Szelałgowskiego. Również prace o charakterze przyczynkowym nie znalazły uwzględnienia.

Jeśli problem bałtycki nie był uważany naogół w naszej przeszłości, za sprawę pierwszorzędną wagi i choć mu tak mało rząd jak i społeczeństwo poświęcało uwagi, to jednak narzucał się on niejako sam ze siebie, raz po raz sternikom dawnej Rzeczypospolitej. Przedewszystkiem główny nurt życia gospodarczego państwa polsko-litewskiego kierował się wzdłuż rzek Odry, Wisły, Niemna, Dźwiny ku wodom Bałtyku i do nadbrzeżnych miast Gdańska, Elbląga, Królewca i Rygi.

Sama struktura gospodarcza Rzeczypospolitej nasuwała zatem polskiej racji stanu problemy polityczne, trwalszego zespolenia Gdańska, Prus Królewskich i Książęcych a w pewnej mierze także i Inflant z resztą kraju. Ta sama struktura gospodarcza, w swej naturalnej konsekwencji nakazywała zająć się problemami handlu morskiego, polskiej floty wojennej, jednym słowem uaktywnieniem roli Polski we wszystkich sprawach handlowo-politycznych rozgrywających się na Bałtyku. Mimo że do tego wszystkiego niedoszło, pozostały jednak świadectwa tendencji, lub krótkie chwile czynniejszej polityki w tym kierunku, których rozpatrzenie niećć winno historyka obecnego. Z drugiej strony interesująca jest rola Polski jako czynnika nawpół lub całkowicie biernego w polityce północnej a wy wpływająca niejako z jej geograficznego położenia nad Bałtykiem. Choć nie w imię sprawy bałtyckiej, ale z innych całkiem przyczyn toczyły się ze strony polskiej zbrojne zapasy ze Szwecją w ciągu XVII w., to jednak sam fakt zmagania się ze Szwedem, prowadzącym zdecydowaną walkę o ekonomiczne i polityczne panowanie na Bałtyku, wciągnął Polskę *in medias res* problemu bałtyckiego.

Problem bałtycki stanowi dla historjografji dwojakie pole badań. Z jednej strony należałoby wyświetlić polityczny i ekonomiczny udział Rzeczypospolitej w międzynarodowem współzawodnictwie o wpływ na Bałtyku, z drugiej, zbadać dzieje i stosunek do Korony i Litwy najbardziej w tej walce o Bałtyk zainteresowanych kresów północnych. Tak więc historia Pomorza polskiego i Inflant, stosunek polityczny, ekonomiczny i kulturalny do Gdańska, Prus książęcych, Kurlandji a także Pomorza szczeecińskiego, oraz rozwój polityczny tych krajów, dopóki znajdowały się one w orbicie wpływów polskich — wszystko to domaga się ze strony polskiej pióra bezstronnego, naukowego opracowania. Konieczność polskich badań nad problemem bałtyckim uzasadniona z czysto teoretycznego punktu widzenia, staje się obecnie tem pilniejszą sprawą z kilku powodów. Przedewszystkiem, odkąd Polska uzyskała w traktacie wersalskim dostęp do morza, wszelkie badania związane z Bałtykiem zaktualizowały się stając się wprost palącą potrzebą chwili. Moment aktualności podniósł fakt, że historjografja niemiecka, nie zawsze z czysto naukowych pobudek, przedstawiła szereg kart z przeszłości naszego stosunku do morza, wprost tendencyjnie (n. p. dzieło zbiorowe: „Der

Kampf um die Weichsel“ i w. i.). Wywody te oczekują na obiektywne i spokojne rozpatrzenie ze strony nauki polskiej.

Z takich zarówno czysto naukowych jak i aktualno-politycznych przesłanek, zrodziło się w latach powojennych znaczne zainteresowanie sprawami bałtyckimi. Badania historyczne, choć na razie nie skoordynowane, znalazły niezbędne dla ruchu naukowego ramy organizacyjne. Obok zasłużonego „Towarzystwa naukowego“ w Toruniu od szeregu lat działającego na tym polu, powstał „Instytut bałtycki“ w Toruniu, który przystąpił w serii swych wydawnictw p. t. „Balticum“ do publikowania prac dotyczących się przeszłości Pomorza i Prus Wschodnich. Ponadto powstało w Gdańsku Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki ze swoim organem p. t. „Roczniki Gdańskie“ szeroko również otwartym dla rozpraw historycznych.

Niezależnie od rozwoju tych towarzystw, ożywił się ogromnie w tym kierunku ruch w seminarjach uniwersyteckich, szczególnie w Krakowie dzięki prof. Sobieskiemu i w Poznaniu pod wpływem prof. Tymienieckiego. Również zjazdy historyczne w Poznaniu (1925) i w Warszawie (1930) dały wyraz wielkiego zainteresowania dla badań pomorskich. Na zjeździe poznańskim w szeregu referatów (Papée, Mańkowski, Mocarski) zwracano uwagę ogółu historyków na konieczność zbadania problemu bałtyckiego i skoordynowania wspólnych wysiłków. Na zjeździe listopadowym z inicjatywy prof. Sobieskiego doszło do wielkiej dyskusji historycznej dotyczącej się sprawy krzyżackiej i Prus Książęcych, w której 17 badaczy poruszyło najbardziej istotne sprawy dotyczące Pomorza i Prus książęcych²⁾.

Wobec rosnącego zainteresowania szerokiego ogółu historycznego sprawami bałtyckimi, nie od rzeczy będzie w kilku słowach zdać sprawę z dotychczasowego stanu badań nad problemem bałtyckim w XVI i XVII w., podkreślić habet i debet dotychczasowych poczyniń, wskazać przede wszystkim na luki, których zapełnienie staje się najpilniejszą potrzebą naszej historiografii.

I. Sprawy bałtyckie jako problem międzynarodowy.

Historykiem, który pierwszy podniósł w naszym dziejopisarstwie zagadnienie bałtyckie w XVI i XVII w. i dał poniekąd początek, dzisiejszym w tym względzie zainteresowaniom był prof. A. Szelański. Nie dość podkreślić wagę jego monografii p. t. „Walka o Bałtyk 1544—1621“ (I wyd. 1906 II wyd. 1921) i ją uzupełniającej drugiej książki p. t. „Z dziejów współzawodnictwa Anglii, Niemiec, Rosji i Polski“ (1910). Szczególnie

²⁾ Zob. „Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich“ T. I, II.

„Walka o Bałtyk“ mimo wielu niedociągnięć odegrała dużą rolę dla dalszych badań. Po raz pierwszy ujęto tu politykę północną Zygmunta Augusta, Batorego i Zygmunta III, w syntetyczną całość, wskazując zarazem na nowe pole badań. Po raz pierwszy również podniesiono w właściwy sposób w historiografii polskiej znaczenie morza oraz dziejową rolę Bałtyku. To też książka prof. Szelałowskiego stała się punktem wypadowym dla wszelkich dalszych dociekań w tym zakresie a i dziś mimo wielu przestarzałych szczegółów stanowi prawdziwy przewodnik dla zorientowania się w polityce bałtyckiej XVI i XVII wieku.

Wyrażone w „Walce o Bałtyk“ poglądy, zostały w książce „Z dziejów współzawodnictwa“ znacznie z punktu widzenia ekonomicznego pogłębione. Wychodząc z założenia, że zagadnienia ekonomiczne są nierozłącznie związane z polityką państwową, oświetlił prof. Szelałowski mniej więcej tę samą epokę, którą był przedstawił w „Walce o Bałtyk“, tym razem z punktu widzenia historyka dziejów gospodarczych. Wykazał przy tem ogromną rolę Polski i Moskwy w handlu światowym a Zygmunt August został przez autora pasowany na opiekuna i to w wielkim stylu, handlu polskiego. Dzieje angielskiej kampanji wschodniej w Elblągu dały nietylko przekrój stosunków Polski do Anglii w drugiej połowie XVI w. i w pierwszym dziesiątku XVII w., ale pozwoliły poznać wzajemne oddziaływanie Hanzy i Anglii oraz Gdańska i Elbląga w tych czasach. Minno pewnej jednostronności dzieło prof. Szelałowskiego, jako monografia stosunków handlowych w tym okresie powinno było być bodźcem dla dalszych badań, nad ekonomicznymi podstawami problemu bałtyckiego.

Można powiedzieć, że pod niegasnącym wpływem monografii prof. Szelałowskiego, a szczególnie „Walki o Bałtyk“ pozostaje przeważna część nowszej produkcji historycznej z tego zakresu. Spróbujmy więc w krótkim rysie z nią się zapoznać.

Ogólną charakterystyką sprawy północnej jako sprawy międzynarodowej, zajął się jak dotąd jeden prof. Konopczyński w dwóch szkicach a to „Polska polityka bałtycka“ (1927)³⁾ i w języku francuskim „Le problème baltique dans l'histoire moderne“ (1929)⁴⁾. Szczególnie drugi z nich wygłoszony na międzynarodowym zjeździe historyków w Oslo, w ściśle syntetycznym ujęciu, przedstawia wzajemne krzyżowanie się interesów politycznych i handlowych na Bałtyku i charakteryzuje poszczególne fazy panujących na nim stosunków, poczynając od okresów normańskiej i duńskiej przewagi (od w. XIII) aż do początków XX w. W parze z niemałą ilością syntetycznych rozpraw z tej dziedziny, idzie

³⁾ Roczniki historyczne, t. III, oraz osobna nadbitka.

⁴⁾ Revue historique t. 162, str. 305.

również stosunkowo skromna ilość szczegółowych rozważań. Dla pierwszych 70 lat XVI w. niema właściwie poza drobnymi okolicznościowymi wzmiankami ani jednej specjalnej rozprawy poświęconej udziałowi Polski w sprawach bałtyckich. Dopiero kongres pokojowy w Szczecinie między Danją, Lubeką i Szwecją w r. 1570, w którym interesy polskie grały jak wiadomo dużą rolę, znalazł ostatnio badacza w St. Bodniaku. („Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej“ (1929). Choć zapewne nie wszystkie wyniki tej dysertacji ostaną się w ogniu rzeczowej krytyki⁵⁾, to jednak nie można jej odmówić dużej wagi choćby przez to, że wydobywa ona szereg mało znanych szczegółów z polityki bałtyckiej Zygmunta Augusta. Znajdują tu w pełni potwierdzenie uwagi Szelałowskiego, o czynnej polityce morskiej ostatniego Jagiellona, o jego trosce o uaktywnienie i usamodzielnienie jej roli na Bałtyku a badacz historii floty polskiej znajdzie szereg nowych wiadomości do związków naszej marynarki wojennej. Brak wyczerpujących rozpraw z tego zakresu, do czasów Zygmunta Augusta, łągodzi nie tylko synteza prof. Szelałowskiego, ale i bogate wydawnictwo „Aktów posełskich“ i „Aktów podkanclerskich Franciszka Krasieńskiego“ przynoszące przynajmniej *in crudo* odpowiedź na najpilniejsze a niezaspokojone przez literaturę pytania. W o wiele szczęśliwszem położeniu znalazł się okres panowania Stefana Batorego. Poza publikowanymi przez Pawieńskiego w „Źródłach dziejowych“ ważnymi materiałami do sprawy bałtyckiej, zarówno w jej międzynarodowym jak i ściśle polskim rozumieniu, posiadamy kilka rozpraw o podstawowym znaczeniu. Prace Witolda Nowodworskiego: „Stosunki Rzeczypospolitej ze Szwecją i Danją“ (1911)⁶⁾ należy tu postawić na pierwszym miejscu. Oparta na wyczerpującej znajomości literatury rosyjskiej, szwedzkiej i niemieckiej a więc na doskonałych w tym kierunku rozprawach Ödberga, K. Hildebranda, Schäfera, Behringa, Forstena i innych, rozświetla z punktu widzenia politycznego zaledwo ogólnie zarysowane przez prof. Szelałowskiego stosunki Polski Batorego do swych północnych sąsiadek. Sprawy sporne ze Szwecją i Danją, rokowania o trwałe przymierze z Janem Wazą, nieprzyjaźń to znów przyjazne stosunki z Fryderykiem II duńskim, wszystko to zyskało nowe i gruntowne oświetlenie.

Owocem tych badań stało się ugruntowane przez autora a przez historyków przyjęte przypuszczenie o aktywnej polityce Batorego na północy. Rzecz prosta nietyle o interesy bałtyckie, w ścisłym ich rozumieniu, ale o kraj będący terenem sprzecznych interesów Moskwy i Szwecji, Polski i Danji t. j. o Inflanty szło Batoremu. W równocze-

⁵⁾ Por. drukującą się recenzję tej pracy pióra Dr. Lepszego w „Kwart. hist.“

⁶⁾ Por. recenzja Kuntzego w „Kwart. hist.“ t. XXVI, str. 345—6.

snym rytmie, zależnie od sytuacji względem Moskwy układały się po-myślnie lub złowrogo stosunki wzajemne Polski i państw skandynawskich.

Czem rozprawa Nowodworskiego dla poznania stosunku Bato-rego do Szwecji i Danji, tem jest inna książka tegoż autora „Borba za Liwocnu między Moskwoju i Reczju Pospolitoju“ (1904)¹⁾ w odniesieniu do Moskwy. Przedstawił w niej autor usiłowanie Iwana Groźnego zdobycia całych Inflant, jako punktu wypadowego nie tylko na wody Bałtyku, ale za ich pośrednictwem na całą zachodnią Europę. Tak wystąpienie z własną kandydaturą w r. 1573 i 1575, jak i popieranie Magnusa w Inflantach a przedewszystkiem jego wojny z Batorym miały na celu objęcie w stałe posiadanie Inflant a tem samem swobodny dostęp do morza. Wojna polsko-moskiewska i stosunki Rzeczypospolitej z Iwanem, tak drobiazgowo i wyczerpująco przedstawione przez Nowodworskiego znalazły poza nim szereg innych badaczy, przeważnie wśród historyków obcych. Ż. Polaków zrewidował dotychczasowe wyniki J. Natanson-Leski w rozprawie „Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej“ (1930). Autor, który rozpatruje wypadki rozgrywane się na wschodzie z terytorjalnego punktu widzenia, wprawdzie zasadniczo nie zmienił dotychczasowych poglądów, to jednak przez skrzętne zebranie źródeł drukowanych i opracowań, dał pierwszą po polsku napisaną monografię tych stosunków. Dopiero w konkluzjach końcowych poruszył z największą ostrożnością problem, czy wielkie sukcesy Bato-rego na wschodzie, oswobodzenie Inflant i Bałtyku od Moskwy nie odbyło się z wielkimi szkodami rdzennej Polski. Czy nie należało raczej zmusić Gdańska do uległości, związać silniej Prusy książęce z Polską, jednym słowem opanować całe wybrzeże od Oliwy po Kłajpedę i na tym terenie stworzyć własną siłę morską na Bałtyku. Trudno wszczynać na tem miejscu z autorem dyskusję, tembardziej, że zaraz w następnym ustępie swej pracy scharakteryzował znaczenie wielkiego wysiłku Bato-rego na wschodzie, również z punktu widzenia polskich wpływów na morzu. Nie można nie przyznać autorowi racji w tem, że Batory nie rozumiał interesu Rzeczypospolitej, tkwiącego w szybkim poskromieniu Gdańska i anektowaniu Prus książęcych. Z drugiej strony trzeba z całym naciskiem podkreślić, że wspomniane przez autora „niebezpieczeństwo brandeburskie“ w czasach Bato-rego zupełnie nie istniało, że zjawia się ono jako realny czynnik w polityce dopiero w połowie XVII w. i że przeciwnie w drugiej połowie XVI w. należy Brandenburgja do stosunkowo życzliwych sąsiadów Polski. Z tytułu więc niezrozumienia niebez-

¹⁾ Por. recenzja G. Manteuffla w „Kwart. histor.“ t. XXI, str. 508—519.

pieczeństwa brandenburskiego, nie można Batoremu czynić najmniejszych wyrzutów.

Jeśli porównamy to, co dotychczas nad zagadnieniem bałtyckiem za Batorego zrobiono, z temi wynikami jakie w 1887 r. ujął W. Zakrzewski w swym przeglądzie historii panowania króla Stefana, to uderza niezaprzeczonego postęp. Stosunki Batorego do Moskwy, Szwecji, Danji a częściowo Anglii (Szelągowski) są już przeważnie znane. Choć zatem niema jeszcze rozprawy syntetycznie ujmującej stanowisko króla Stefana do spraw północnych, choć jego osobisty stosunek do spraw morskich, formowania floty wojennej i t. d. nie jest dostatecznie wysświetlony, do przeszłości należą te czasy, w których znakomity znawca tej epoki, stwierdził, że stosunki Batorego do Szwecji są ciemne i nieznanne i kiedy sam jeszcze niedość doceniał znaczenie polskiej polityki bałtyckiej tych czasów⁸⁾.

Wielką spuścizną Batorego w sprawie północnej było odrzucenie Moskwy od Bałtyku, o co tyle lat zabiegał bezskutecznie Zygmunt August. W ten sposób na lat przeszło 100 została groźna konkurentka rosyjska z międzynarodowego współzawodnictwa na Bałtyku wyeliminowana. Zagadnienie wylaniające się od wstąpienia na tron Zygmunta III⁹⁾, a mianowicie unja personalna szwedzko-polska, raz po raz wybuchające antagonizmy polsko-szwedzkie, to znów możliwości politycznej i ekonomicznej kolaboracji obu państw, nie zostały właściwie do dziś dnia opracowane.

Określenie dokładne przyczyn rozbratu polsko-szwedzkiego w początkach XVII w., wymaga też głębszego niż dotychczas zbadania. Jak narazie znowu tylko „Walka o Bałtyk“ prof. Szelągowskiego stanowi jedyne, choć dziś wobec wyników historjografji szwedzkiej i finlandzkiej niewystarczające „Vademecum“ w tej sprawie. Dopiero czasy późniejsze, wojna polsko-szwedzka Zygmunta III, zainteresowała więcej historyków. Przedewszystkiem należy tu wymienić pracę prof. Sobieskiego p. t. „Henryk IV wobec Polski i Szwecji 1602—1610“ (1907), który tem dziełem zapoczątkował przed wojną swoje badania nad sprawą północną. Zajął się on tutaj kwestją medjacji Henryka IV w wojnie polsko-szwedzkiej i tak zwanem jego „wielkim planem“. W świetle tej książki, wiążącej nici biegnące z Paryża, Sztokholmu, Warszawy i Madrytu, odsoniły się na szerokiem tle polityki państw zachodnich, konflikty państw, sąsiadujących nad Bałtykiem a przedewszystkiem Polski i Szwecji. Nieco późniejszymi czasami zajął się K. Tyszkowski, śledząc wielki wpływ jaki na obu przeciwników wywierała w sprawach wojny i pokoju w latach

⁸⁾ W. Zakrzewsk: Stefan Batory... Kraków 1887, str. 99—101.

⁹⁾ Do spraw religijnych w Szwecji za Jana III, ciekawe szczegóły przynosi: Koneczny F.: „Jan III i misja Possewina do Szwecji“ (1901).

1611 — 1616, Rosja. („Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy, 1611—1616“ [1930]). Równocześnie przedstawił autor główne rysy zrzecznej polityki „lwa północy“ względem Polski i Moskwy, zmierzającej przez zajęcie południowych brzegów Bałtyku, do zapewnienia sobie na nim przewagi, poczem do „wyprowadzenia Szwecji na europejskie tory“. Główne wytyczne tej polityki Gustawa Adolfa, zdążającej do wmieszania się w wojnę trzydziestoletnią przedstawił również prof. Szelański w monografii „Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego“ (1904). Szczególnie interesującym było wykazanie ogromnej zależności polityki austriackiej Zygmunta III ze sprawą północną. Cała polityka kontrreformacyjna Zygmunta, wszystkie jego pomysły zawładnięcia Śląskiem, jego pomoc udzielona cesarzowi w walce ze stanami czeskiemi i Betlenem Gaborem, były, jak to ponad wszelką wątpliwość wykazał autor, podyktowane myślą rekuperowania tronu szwedzkiego. Z drugiej strony energiczna polityka Gustawa Adolfa zmierzająca do opanowania południowych brzegów Bałtyku i wmieszania się w wojnę obozu katolickiego z protestanckim w Niemczech, doznała z polskiego punktu widzenia, po raz pierwszy wszechstronnego oświetlenia. Zestawienie tej aktywnej w sprawach morskich, świadomej korzyści handlowych i politycznych, płynących z realizacji swych planów, polityki „lwa północy“ z niezrozumieniem i biernością szlachty i magnaterji w sprawach bałtyckich, nasuwa smutne refleksje o braku szerszych horyzontów i wyrobienia politycznego zarówno u kierowników polskiej navy państwowej jak u szerokich mas „ludu szlacheckiego“. Pracę swą doprowadził autor, aż do końca kampanji szwedzkiej w Inflantach 1625 r. t. j. do momentu kiedy wojna szwedzko-polska przenosi się na najbardziej niebezpieczny dla Rzeczypospolitej teren t. j. na Pomorze pruskie.

Kontynuacją „Śląska i Polski“ jest trzecia część „Sprawy północnej w XVI i XVII w.“ p. t. „O ujście Wisły, wielka wojna pruska“ (1905). Podobnie jak w poprzednich tomach przedstawił tu autor na szerokim tle polityki zachodnioeuropejskiej i międzynarodowych stosunków gospodarczych, wojnę pruską z lat 1626 — 1629. Główne rysy kierujące polityką Gustawa Adolfa, występujące w poprzednim okresie, tu się pogłębiają. Wojna pruska jest tylko koniecznym etapem do zbrojnego wkroczenia w sprawy niemieckie i uczynienia z Bałtyku jeziora szwedzkiego. Mimo dużych ofiar społeczeństwa, męstwa Koniecpolskiego a nawet sukcesu floty polskiej pod Oliwą (1627) wojna była, jak wiadomo, przegrana. Jednym z głównych tego powodów był, jak to dowodzi autor, wiarołomny lennik-elektor brandenburski. Zakończył autor swoje trzytomowe dzieło przedstawieniem zawarcia rozejmu w Altmarku, dzięki pośrednictwu Francji i Anglii (1629). Rozejmem tym, który trafnie określił prof. Konopczyński jako „pomnik klęski polskiej polityki północnej“,

zajął się specjalnie dr. Cichocki w pracy p. t. „Medjacja Francji w rozejmie altmarskim“ (1928), przedstawiając w szczegółowym rozbiorze cele gospodarcze i polityczne francuskiej medjacji między Szwecją a Polską, oraz kulisy polityki francuskiej na wschodzie. Autor stwierdził, że rozejm altmarski „nie był bezinteresownym dziełem pokoju, ale tylko epizodem, przygotowaniem do rozniecenia jeszcze większego pożaru w chrześcijaństwie“, że umożliwił Richelieu'emu walną rozprawę z Habsburgami, przy pomocy, wolnego po Altmarku od strony polskiej, Gustawa Adolfa i pozyskanego elektora. „Nie idealizm ale sprawy handlowo-polityczne były tym „spiritus movens“... francuskiej interwencji“. Rozejm altmarski był klęską obozu katolickiego w Europie, klęską dynastyczną Zygmunta III, nieszczęściem dla Rzeczypospolitej nie tylko ze względu na jej straty terytorjalne, ale przede wszystkim ze względu na odcięcie od morza na szerokiej przestrzeni od Rygi do Gdańska. Fatalnym też w skutkach było rozluźnienie węzła lennei zależności między Polską a jej niewiernym pruskim lennikiem.

Sprawa bałtycka w tak smutnym stanie pozostawiona przez Zygmunta III, była przedmiotem wysiłków Władysława IV, zmierzającego do częściowego przynajmniej odzyskania utraconych wpływów na morzu. Dążenia te Władysława IV zostały narazie przedstawione w historjografii jedynie fragmentarycznie. Stosunek Gustawa Adolfa w czasie elekcji z r. 1632 do Polski i królewicza Władysława został poruszony przez prof. Szelałgowskiego w rozprawie p. t. „Układy królewicza Władysława i dysydentów z Gustawem Adolfem w r. 1632“ (1899). Przedstawił w niej autor stanowisko dysydentów polskich wobec króla szwedzkiego i rokowania prowadzone z elektorem brandenburskim w sprawie kandydatury Władysława IV na tron polski. Wyświetlił również próby Władysława IV nawiązania rokowań pokojowych polsko-szwedzkich i jego marzenia o pokoju uniwersalnym.

Dalszą politykę bałtycką Władysława IV w latach 1633 — 1637 t. zn. okres traktatu sztumdorfskiego (1635) i unji dynastycznej habsbursko-wazowskiej z r. 1637, opracował niestrudzony na tem polu prof. Szelałgowski w monografii p. t. „Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV“ (1907). Podkreślał w niej autor m. i. mocno dążenia Habsburgów, szczególnie hiszpańskich do opanowania Bałtyku w trzecim i czwartym dziesiątku XVII w., oraz żywe zainteresowanie dla spraw morskich Władysława IV. Oczywiście, że impulsem dla jego polityki północnej, była znana myśl o rekuperowaniu tronu szwedzkiego. Splot interesów hiszpańskich, holenderskich, francuskich, szwedzkich i polskich na Bałtyku, jednym słowem międzynarodowe jego znaczenie w tej erze dalszego o wpływy na niem współzawodnictwa, zostało w tej książce wszechstronnie przedstawione. Okres ten będący w polityce polskiej, okresem

wahania pomiędzy sojuszem z Francją a cesarzem, został także poprzednio opracowany przez L. Kubalę w monografii o „Jerzym Ossolińskim“ (1883). Zasadnicze wyniki Kubali są podobne do rezultatów prof. Szelałowskiego. Oczywiście ze względu na różnorodność tematów, znajdujemy u Kubali również sprawy przez nikogo nie poruszane, jak n. p. sprawa cła morskiego z r. 1637, tworząca nietylko rozdział z dziejów reform skarbowych Rzeczypospolitej i jej stosunku do Gdańska, ale mająca swe szersze znaczenie dla zrozumienia polskiej polityki północnej. Bodaj, że po raz ostatni przy sposobności cel morskich myślało realnie o stworzeniu floty polskiej i o czynnej roli Polski na Bałtyku.

Okresem klęskowym Jana Kazimierza zajął się przedewszystkiem z naszego punktu widzenia Kubala w trzech pracach a to „Wojna szwedzka 1655 i 1656 r.“ (1913), „Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w r. 1656 i 1657“ (1917)¹⁰⁾, oraz „Wojna duńska i pokój oliwski“. Choć interesuje się Kubala przedewszystkiem wewnętrznymi sprawami Rzeczypospolitej, choć historia dyplomatyczna jest u niego zepchnięta na plan drugi, to jednak w braku innego opracowania, dał on dotychczas najlepsze polskie dzieło, dotyczące kwestji bałtyckiej za ostatniego Wazy. O ile czasy Jana Kazimierza miały swego Kubalę, o tyle okres panowania Michała Korybuta a nadewszystko Jana Sobieskiego nie został dotychczas z punktu widzenia polityki północnej przez polską historję dostatecznie poruszony. Chwalebny wyjątek stanowi tu z wyjątkową kompetencją, na podstawie wszechstronnej znajomości źródeł i literatury, napisana monografia prof. Konopczyńskiego p. t. „Polska a Szwecja, od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660—1795“ (1929)¹¹⁾. Jej gruntowność łączy się z pełnem uwzględnieniem tła powszechno-dziejowego a sprawy zewnętrzne, łączą się w harmonijny obraz z ewolucją stosunków wewnętrznych Polski i Szwecji. W rozdziale dotyczącym się XVII w., przedstawił autor rozwój wypadków od antagonizmu przed pokojem oliwskim, poprzez usiłowania Marji Ludwiki oparcia się o Szwecję w jej planach elekcji „vivent rege“ aż do konwencji gdańskiej 1678, dzięki której spodziewał się Jan III odzyskać Prusy wschodnie na Brandenburczyku.

Resztę swych wywodów poświęcił prof. Konopczyński, Polsce i Szwecji w XVIII w.

Jeśli pominiemy szereg drobnych wzmianek o problemie bałtyckim w opracowaniach ogólnych lub czynionych mimochodem przy sposobności innych badań, jeśli pominiemy przedewszystkiem starszych historyków (n. p. Jarochoński), to na tych kilkunastu wymienionych pozycjach bibliograficznych należy w niniejszem sprawozdaniu poprzestać.

¹⁰⁾ Recenzja prof. Konopczyńskiego. Kwart. histor. 1918, str. 241 nn.

¹¹⁾ Por. recenzję J. Feldmana w „Kwartalniku hist.“ z r. 1925.

Rzecz prosta obraz tu przedstawiony jest niekompletny, przede wszystkim ze względu na jednostronny jego charakter. Wiele zagadnień szczegółowych nieporuszonych przez Polaków, zostało już opracowanych i udostępnionych dla nauki polskiej przez Niemców, Duńczyków, Szwedów, Finów i t. d. Dopiero porównanie ich wysiłków z naszymi, dałoby nam wierny obraz stanu badań. Niemniej przeto są zagadnienia, których nikt za nas nie opracuje (choćby ze względów językowych) i nad którymi praca jest obowiązkiem naszej historiografii. Dodajmy, że polskie wysiłki na tem polu, zmieniłyby niewątpliwie, ujemny obraz naszego współdziałania w współzawodnictwie o Bałtyk i naszej na nim aktywności, w kierunku bardziej dodatnim.

Z dziedziny stosunku Polski do poszczególnych państw Bałtyckich zrobiono narazie niezwykle mało.

Ogólna synteza stosunku Polski do Danji, Hanzy, Finlandji, jest pilnym postulatem nauki. Również nasz stosunek do Szwecji został opracowany jedynie dla drugiej połowy XVII w. Cały w. XVI a szczególnie pierwsza jego połowa jest dotąd nie ruszona. Również nie najlepiej uwzględniono dotychczas punkt widzenia bałtycki w stosunkach polsko-moskiewskich. Poza najbliższymi sąsiadami domagają się rychłego zbadania związki nie tylko polityczne, ale i handlowe państw zachodnich z Rzeczpospolitą. Prace prof. Szelańskiego odsłoniły interesy i wpływy na Bałtyku Anglii, Holandji po części Hiszpanji i Francji. Należałoby prowadzić nadal w tym kierunku prace, zmierzające do wszechstronnego wyświetlenia zainteresowań handlowo-politycznych Zachodu walką o Bałtyk¹²⁾. Przedewszystkiem należałoby idąc za przykładem Szelańskiego wyłowić momenty gospodarcze kierujące krokami tych państw w ich polityce wschodniej.

W związku z temi pracami nad poznaniem problemu bałtyckiego w jego międzynarodowym znaczeniu, należałoby rozpocząć wydawnictwo źródeł „Monumenta Baltica“, któreby posłużyło nie tylko jako podstawa rozwoju tych badań u nas w kraju, ale któreby przyczyniło się niewątpliwie do zrozumienia udziału Polski w sprawach bałtyckich na Zachodzie.

II. Zagadnienie bałtyckie jako problem terytorjalny.

W badaniach nad międzynarodowym znaczeniem sprawy bałtyckiej, co krok spotykamy się z zagadnieniami najściślej związanymi z terytor-

¹²⁾ Życzyłoby sobie np. należało by się ukazać przynajmniej takie polskie dzieło jak amerykańska książka Hill'a: „The danish Sound dues. and the command of the Baltic“ (1925).

jami do morza przylegającymi. Wskutek tego narzuca się sama przez się konieczność bliższego poznania ziem, które w międzynarodowych zapasach o Bałtyk odgrywały decydującą rolę. Dla historjografji polskiej staje się obowiązkiem przedsięwzięcie szczegółowych badań nad temi częściami składowymi dawnej Rzeczypospolitej, które do ogniska tej walki t. j. do Bałtyku bezpośrednio przylegały. Historia polityczna, społeczna, gospodarcza i kultury Pomorza polskiego, Gdańska i Prus Książęcych, Kurlandji i Inflant, łączy się ściśle, jak to poprzednio wspomniałem, z badaniem problemu bałtyckiego. Szczególnie udział tych terytorjów w polityce i życiu gospodarczem rdzennej Polski a z drugiej strony wpływ macierzy na rozwój kresów północnych pod względem stosunków politycznych, ekonomicznych, kulturalnych, ustrojowych, kościelnych i t. d. domaga się wyczerpujących studjów. Dopiero takie wszechstronne ujęcie zagadnienia bałtyckiego pozwoli na głębsze zrozumienie wszystkich czynników, które się na jego rozwój i formowanie w ciągu wieków, złożyły.

Zgóry trzeba powiedzieć, że nasz dorobek w tej dziedzinie był do niedawna więcej niż skromny. Wysiłki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, tu i ówdzie pojawiające się „ekskursy“ pomorskie w dziełach traktujących o innych zagadnieniach historycznych, stały w rażącej dysproporcji do tego, co na tem polu działała niemiecko-pruska i niemiecko-inflancka historjografja. Rozprawy i dysertacje, ukazujące się oddzielnie lub w czasopismach, jak „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereines“, „Altpreussische Monatschrift“, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands“ i t. d. dominowały niepodzielnie nad polskim dorobkiem naukowym¹⁾. Jeszcze bardziej był ten fakt widoczny odnośnie do badań nad dziejami Inflant, które niemal w zupełności zostały zmonopolizowane w rękach niepolskich. Z powodów, o których już poprzednio wspomniałem, czasy powojenne przyniosły na tem polu daleko idącą zmianę na lepsze, ale tylko odnośnie do Pomorza polskiego i Prus Książęcych. Postarajmy się zestawić najważniejsze pozycje tego działu.

A) *Pomorze polskie*. Rzecz szczególna że ostatnie polskie publikacje na tem polu, noszą przeważnie charakter syntez, których nie poprzedziły systematyczne prace analityczne. Stało się to oczywiście ze względu na aktualne zainteresowanie szerokiego ogółu przeszłością naszego Pomorza. Trzeba było odwracając porządek rzeczy i opierając się w znacznej mierze na zdobyczach nauki niemieckiej, dać na razie polskiemu

¹⁾ Interesujące dane w tym względzie daje odnośnie do Prus Zach. i Wschod. świeżo wydana „Bibliographie der Geschichte von Ost und Westpreussen“... von Ernst Wermke t. I. 1931, t. II. 1932.

czytelnikowi całokształt dziejów Pomorza, aby dopiero w przyszłości podjąć szczegółowe badania analityczne.

Chronologicznie najwcześniej ukazała się Dr. Czesława Frankiewiczza „Historja Pomorza“ (1927), która, jak wiadomo, spotkała się z surową oceną prof. Sobieskiego²⁾. Istotnie rzecz to z pośród dotąd publikowanych najslabsza, pełna niedociągnięć tak co do faktów jak i przedstawienia. Zaslugą jej jest tylko zebranie poraz pierwszy wyników monograficznych badań poprzedników. Nieomal równocześnie z pracą Frankiewiczza, ukazała się, jako tom III poznańskich „Roczników historycznych“, zbiorowa księga poświęcona Pomorzu. Pierwszorządne pióra i fachowa redakcja zadecydowały o jakości tej książki. Z okresu XVI-go i XVII-go wieku znalazły się tu artykuły K. Ślusarczyka „Sprawa zespolenia Prus Królewskich z Koroną za Jagiellonów“ (1454—1572), prof. W. Konopczyńskiego „Prusy Królewskie w unji z Polską“ (1567—1772) tegoż autora „Polska polityka Bałtycka“³⁾, M. Kniata „Życie gospodarcze Pomorza w czasach Rzeczypospolitej“, oraz prof. T. Grabowskiego „Literatura polska na Pomorzu“. Kto chce się zorientować w stosunkach ustrojowych w Prusach Królewskich i w ich stosunku prawno-politycznym do Korony, znajdzie wyczerpujące informacje w pracach pp. Ślusarczyka i Konopczyńskiego. Ci sami autorzy rzucili interesujące światło na najbardziej dla wzajemnych polsko-pruskich stosunków zasadniczą sprawę, separatyzmu pruskiego. Szkic prof. Konopczyńskiego o polskiej polityce bałtyckiej, jest wprowadzeniem nie tylko w międzynarodowe zagadnienia bałtyckie, lecz także w polityczne dzieje Pomorza. Rozprawa dr Kniata jest znowu bodaj że jedynem w literaturze polskiej naukowem rozpatrzeniem zagadnień gospodarczych w Prusach. Nie ogranicza się autor do przedstawienia znaczenia miast i do roli Pomorza jako terenu tranzytu surowców polskich do Gdańska, ale charakteryzuje ustrój agrarny Prus Królewskich, którego znaną cechą była przewaga gospodarstw włościańskich nad folwarkiem. Ostatni wreszcie z wymienionych artykuł prof. Grabowskiego jest najlepszym jak dotąd obrazem kultury duchowej Pomorza, w którym mimo nadzwyczajnej zwięzłości potrafił autor uwypuklić najważniejsze przejawy ruchu literackiego tej dzielnicy. Mimo tylu zalet tej zbiorowej księgi, jak przy każdej pierwszej próbie nie obeszło się i tu bez pewnych luk. Przedewszystkiem czytelnik nie znajdzie w niej systematycznego przedstawienia samych wewnętrznych dziejów Pomorza, a więc polskiego obrazu tych wydarzeń na których opracowanie poświęcił swe życie Gotfried Lengnich. Wogóle na odcinku XVI-ego i XVII-ego wieku tej książki poznajemy stosunkowo mniej samo społec-

²⁾ Kwart. hist. t. XLII, str. 140 nn.

³⁾ Ob. wyżej str. 149.

czeństwo pomorskie, jak formy ustrojowe jego życia i prawny stosunek kraju do Rzeczypospolitej. Ten sposób patrzenia na dzieje Pomorza przez pryzmat ustroju i związku z macierzą jest nie tylko udziałem omawianej książki, ale przeważa naogół w pracach historycznych ubocznie także zajmujących się jakimś wycinkiem dziejów tej ziemi.

Odmienną nieco drogą w badaniach nad dziejami Pomorza poszła ostatnia synteza historii tej ziemi, t. j. książka prof. Sobieskiego „Walka o Pomorze“ (1928)⁴⁾. Będąc niejako polską odpowiedzią na pseudonaukową literaturę niemiecką, musiała ona szeroko uwzględnić te momenty, w które najbardziej biła propaganda niemiecka. Do dominujących zagadnień należy problem walki żywiołu polskiego z niemieckim, on też stał się osią przedstawienia prof. Sobieskiego. Nie pierwsze to wystąpienie tego uczonego, dziś najgorętszego orędownika pracy nad dziejami Pomorza w Polsce, w której wysunął sprawę walki narodowościowej na plan pierwszy, czyniąc z niej niejako ideę przewodnią prowadzącą nas do zrozumienia długowiecznych procesów dziejowych, rozgrywających się na naszej granicy zachodniej.

Dzieje polityczne, zabiegi dyplomatyczne, zagadnienia ustrojowe, choć bynajmniej nie pomijane, zeszyły w przedstawieniu prof. Sobieskiego na plan drugi, i posłużyły przede wszystkim do lepszego zrozumienia problemu narodowościowego. Takie podejście do zagadnień pomorskich, tam gdzie rasowe przeciwieństwa żywiołu polskiego i niemieckiego miały od wieku XVI-go duże swe znaczenie, umożliwiło niejednokrotnie, zrozumienie głębszych przyczyn zjawisk występujących w dziejach Pomorza. Obok politycznych targów o Pomorze wszczął w ten sposób prof. Sobieski badania nad podłożem narodowościowym socjalnem i kulturalnem dziejów nadbałtyckiej ziemi. Wyniki swoich dociekań, jeśli idzie o wiek XVI-ty i XVII-ty, zawarł autor w rozdziale trzecim swej pracy, dając nam niezwykle plastyczny obraz walki i Pomorza, oraz udziału w niej ludności miejscowej.

Mało, albo prawie nic nowego nie przynosi dla poznania Prus Królewskich w XVI i XVII wieku, ostatnio przez Instytut Bałtycki w Toruniu wydana pod redakcją J. Borowika, książka zbiorowa p. t. „Polskie Pomorze, przeszłość i kultura“ (1931). Zwięzły skrót, na czternaście stron, dziejów politycznych od pokoju toruńskiego aż do Bismarcka pióra prof. Konopczyńskiego, z racji swych rozmiarów jest tylko doskonałym rzutem oka, a dotyczący się również tych czasów artykuł Z. Mocarskiego p. t. „Kultura umysłowa na Pomorzu“ za wiele naogół ogranicza się do prostej enumeracji pisarzy, miast dążyć do przedstawienia głównych cech charaktery-

⁴⁾ Ob. recenzja w „Slavia occidentalis“ t. VII, str. 560.

zujących ruch umysłowy pomorski⁵⁾. To też w zestawieniu z wyżej wspomnianym artykułem prof. Grabowskiego o literaturze polskiej na Pomorzu, rzecz dr. Mocarskiego nie posunęła faktycznie badań w tym kierunku znacznie naprzód. Natomiast dużą wartość, zarówno dla poznania produkcji naukowej pruskiej, jak i dotychczasowych studjów nad nią historyczno-literackich posiada „Bibliograjja kultury umysłowej na Pomorzu“, pióra również dr. Mocarskiego a wydrukowana jako alegat do poprzedniej rozprawy.

Tak oto wyglądają większe opracowania całości dziejów Prus Królewskich. Jak to już zaznaczyłem synteza znacznie wyprzedziła w tym wypadku analizę, co sprawia, że pominąwszy drobne rozprawy zawarte w dodatku do Słowa Pomorskiego „Mestwinie“, w „Tygodniku Toruńskim“, w dodatku niedzielnym „Kurjera Poznańskiego i t. d., zaledwie parę ważniejszych pozycji jesteśmy w stanie wymienić.

Czasy Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta a w szczególności historia unji Prus Królewskich z Polską jako naczelnego zagadnienia politycznego, są przez dotychczasowe analityczne prace Polaków całkowicie pomijane. Dopiero bezkrólewie z r. 1574/6, znalazło ostatnio obszernie ujęcie w rozprawie ks. Glemmy p. t. „Stany pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka wobec drugiego bezkrólewia“ (1928), w której autor przedstawił stanowisko stanów pruskich wobec niezgodnego interregnum w Polsce, oraz ich stosunek do obu elektów Batorego i cesarza Maksymiljana. Z długiego okresu dziejowego od wstąpienia na tron Batorego aż po Jana Sobieskiego, brak wogóle poważniejszych rozmiarami prac polskich. Z czasów Jana III należy wymienić dwie rozprawy, a to A. Sierakowskiego „Pobyt Jana III-go w Prusach Królewskich 1677-8“ (1912) oraz biograjja jednego z najlepiej rozumiejących konieczność silnego oparcia się o Bałtyk ludzi za czasów Jana III a to starosty puckiego Jana K. Zawadzkiego, pióra dr. Mączyńskiego.

Trochę lepiej od politycznych, ale w całości również niedostatecznie przedstawiają się prace specjalne z dziedziny ruchu umysłowego na Pomorzu. Do najważniejszych pozycji należą, zasłużonego księdza A. Mańkowskiego: „Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu“ (1925), St. Tynca: „Próba utworzenia akademji protestanckiej w Prusach Królewskich w r. 1595“ (1926), księdza Mańkowskiego: „Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusiech Zachodnich“ (1911), oraz St. Tynca: „Dzieje gimnazjum toruńskiego (1568—1772) w. XVI“ (1928). t. I. Osobne wreszcie miejsce zajmuje tu literatura polska dotycząca Mikołaja Kopernika, której jednak w tym przeglądzie nie możemy poświęcić specjalnej uwagi.

⁵⁾ Dziwnem wydaje się zaliczanie przez autora (str. 138) ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego do Pomorza z tej racji, że urodził się w Łódzku a z Pomorzem jak wiadomo niczem związany nie był.

Zupełne zaniedbanie przez Polaków analitycznych badań nad Pomorzem, można tłumaczyć różnemi trudnościami napotykanemi w pracy naukowej w tej dziedzinie. Najważniejszym napewno jest brak specjalnych wydawnictw źródłowych, dotyczących się dziejów politycznych Prus Królewskich. To co jest, to są przeważnie w odniesieniu do XVI-go i XVII-go w., jedynie przypadkowo ogłoszone materiały, zbierane naogół w całkiem innym celu („Źródła dziejowe“ i t. p.). Również nieliczne są zbiory korespondencji ludzi pracujących na Pomorzu. Mające tu ogromne swe znaczenie „Hosiana“, zostały przerwane jeszcze w r. 1888 na listach z r. 1558 i ani marzyć o ich kontynuowaniu. Nikt nawet nie zabiera się do korespondencji biskupów Dantyszka, Kromera, Piotra Kostki, Szymona Rudnickiego i tylu innych wybitnych duchownych, polityków siedzących na stolicach warmińskiej i chełmińskiej. Chwalebny wyjątek stanowi, z wielką energią doprowadzany przez księdza Czaplewskiego do końca, zbiór listów biskupa kujawskiego Hieronima Rozrażewskiego z drugiej połowy XVI w.

Na plus również zapisać wypada wydaną przez prof. Kotę korespondencję Szymona Mariciusa z lat 1551—1555 (1929), która szczególnie dla zbadania rozwoju reformacji w Prusach Królewskich, przynosi wiele nieznanego materiału. Podobnie cenną dla poznania życia zakonnego jest wydana przez księdza Glemmę „Kronika Benedyktynki Chełmińskiej (1578—1819)“ (1925-6), a dla rozwoju miasta nadmorskiego Pucka ogłoszone przez Ślaskiego „Materiały i przyczynki do dziejów... Pucka oraz dawnej ziemi puckiej“ (1916). Pożytecznym wreszcie informatorem o dygnitarzach i urzędnikach pomorskich jest ich zestawienie dokonane przez księdza P. Czaplewskiego. („Senatorowie świeccy i podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454 — 1772“. Roczn. T. N. Tor. XXVI — VIII).

Wszystkie te jednak bądź co bądź nieliczne i bez ogólnego planu robione wydawnictwa źródłowe, nie zmieniają faktu, że stan źródeł drukowanych odnośnie do Pomorza jest zupełnie nie wystarczający. Mówiliśmy ogólnie o braku źródeł do dziejów politycznych i do leżącej odlegiem korespondencji wielkich biskupów pruskich, cóż dopiero mówić o korespondencji senatorów świeckich, o kontynuacji wydawnictwa aktów sejmiku generalnego, o brakującym wydawnictwie źródeł do historii miast a szczególnie Torunia i Elbląga w XVI-ym i XVII-ym wieku. To samo da się bez mała powiedzieć o korespondencji między sejmikiem generalnym i miastami a dworem królewskim, jak również o relacjach posłów stanów i miast pruskich wysyłanych w różnych sprawach do rdzennej Polski. Jednem słowem luki są olbrzymie, również nie wypełnione w większej części przez przodującą na tym polu naukę niemiecką.

I tak jak miemam, że do zbadania międzynarodowego znaczenia Bałtyku w wieku XVI-ym i XVII-ym prowadzi droga przez podjęcie pla-

nowego wydawnictwa źródłowego, tak i w odniesieniu do Pomorza, ze względu na jego odrębny charakter nie załatwi się tej potrzeby w obrębie ogólnych wydawnictw źródłowych polskich, ale tak, jak to na ostatnim zjeździe proponował i uzasadniał prof. Sobieski, tylko drogą podjęcia specjalnej publikacji źródeł do dziejów Pomorza⁶⁾. Wtedy dopiero będzie można żywić nadzieję, że historia Prus Królewskich wejdzie na właściwe tory swego rozwoju⁷⁾.

B) *Gdańsk*. Podobnie jak badania nad resztą Pomorza, zaczęła się praca historyków polskich po wojnie nad dziejami Gdańska od syntezy. Również jak w poprzednim wypadku zdecydowała tu aktualna potrzeba. Względy polityczne kierowały też piórem Sz. Askenazego, gdy znacznie rozszerzał i zgruntu uzupełniał jeszcze w „Wczasach historycznych“ (1904) poraz pierwszy narysowany szkic syntetyczny p. t. „Gdańsk a Polska“. Dzieło to tłómaczone na język francuski, niemiecki i angielski, oddało wielkie usługi sprawom naszej propagandy politycznej i zastąpiło boleśnie się dający odczuwać brak polskiej książki o Gdańsku.

Obok książki Askenazego najpełniejszym sukcesem została uwieńczona praca prof. St. Kutrzeby, pod którego redakcją ukazała się księga zbiorowa p. t. „Gdańsk. Przeszłość i terażniejszość“ (1928). Aczkolwiek przeznaczona w zasadzie dla szerokich warstw inteligencji, dała ona pierwszorzędne wyniki w sensie naukowym. Z czasokresu tu omawianego dr. R. Lutman dał sumaryczny zarys dziejów politycznych Gdańska („Historja Gdańska do r. 1793“) a następnie historję handlu i przemysłu Gdańska, znakomicie, z głęboką znajomością rzeczy, przedstawił sam redaktor prof. Kutrzeba. Jego artykuł będący nie tylko przedstawieniem dotychczasowego stanu badań ale będący wynikiem samodzielnych poszukiwań autora, objął zagadnienie stosunków handlowych Gdańska z zagranicą, ruch towarów i statków, sprawę floty mieszczańskiej, organizację rynku gdańskiego oraz obraz przemysłu gdańskiego. Dalszą część księgi wypełniły artykuły ks. Tadeusza Kruszyńskiego p. t. „Sztu-

⁶⁾ Por. propozycje prof. Sobieskiego: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków* t. II, str. 300.

⁷⁾ Por. w tym względzie uwagi prof. F. Bujaka: „*Pamiętnik V Zjazdu Historyków*“ t. II, str. 123—4. Warto również porównać referaty ks. A. Maikowskiego p. t. *O zadaniach historjografii pomorskiej* i Z. Mocarskiego: *O badaniach dziejów Pomorza Polskiego i Prus Książęcych*, wygłoszone na IV zjeździe Historyków oraz dyskusje nad nimi (Ob. „*Pamiętnik IV zjazdu histor.*“ t. II, str. 41 nn). Wskazywano wtedy na potrzebę opracowania dziejów kościoła i różnowerstwa na Pomorzu, na konieczność pracy nad samorządem Prus królewskich, generałem i sejmikami pruskimi, nad konfederacjami na Pomorzu, nad udziałem posłów pruskich w pracach sejmów walnych, udziałem Pomorza w życiu politycznym Polski, stosunkami gospodarczo-społecznymi oraz kulturalnymi Prus Królewskich.

ka i przemysł artystyczny“⁸⁾, M. Gumowskiego „Monety i medale“, T. Grabowskiego: „Literatura Gdańska i o Gdańsku“ oraz szereg innych naszego sprawozdania nie dotyczących. Całość nie tylko daje zrozumienie dziejów i teraźniejszości Gdańska, ale stanowi obecnie punkt wyjścia do dalszych dociekań.

Jak powiedziałem nad zagadnieniami gdańskimi pracowano naogół mało. Inna rzecz, że wskutek ustawicznego zazębiania się interesów gdańskich z polskimi, polityczna strona tego stosunku była bardzo często okolicznościowo poruszana w literaturze polskiej. W dziedzinie politycznej, narazie nie ukazała się żadna specjalna polska praca z niezwykle ciekawych stosunków polsko-gdańskich za Zygmunta I-go i Zygmunta Augusta.

Wojna z r. 1577, jeśli pominąć drobne jej opracowanie przez prof. Sobieskiego, p. t. „Wojna Gdańska“ (Rok polski 1918), jest dlatego w Polsce znana, że Pawiński poświęcił jej w całości tom III a częściowo IV, a również IX-ty swoich „Źródeł dziejowych“, gromadząc co ważniejsze listy, instrukcje i rachunki skarbowe z tego czasu. Doniosłe zagadnienie prawno-politycznego stosunku Gdańska do Rzeczypospolitej, tak bałamutnie niekiedy przedstawiane w historjografii, doczekało się ze strony polskiej zasadniczego rozwiązania przedewszystkiem w rozprawie St. Kutrzeby „Gdańsk i Polska w przeszłości (1454—1793)“ (Strażnica Zachodnia Nr. 4 r. 1922). Podniósłszy w niej znaczenie czynnika gospodarczego i politycznego w kształtowaniu się stosunków Rzeczypospolitej z Gdańskiem, zanalizował prof. Kutrzeba prawa i przywileje miasta oraz prawa królewskie, i przedstawił w jakiś sposób Gdańszczanie wyzyskując swoje położenie geograficzne, umocnili swoje niezależne stanowisko gospodarcze względem Polski. Rozwijając dalej myśli prof. Kutrzeby dał R. Lutman w rozprawie „Położenie prawno-polityczne Gdańska w dawnej Polsce“ (Roczniki Gdańskie t. I r. 1927) odpowiedź na pytanie czy Gdańsk był w przeszłości miastem wolnem zależnem tylko od króla a nie od władz Rzeczypospolitej, czy zatem był złączony z Polską tylko unją personalną, czy też był w ścisłym znaczeniu prawnem, miastem polskiem na równi z innymi miastami Rzeczypospolitej postawionem. Wyniki dociekań dadzą się streścić przedewszystkiem w stwierdzeniu, że nie tyle formalno-prawna strona zagadnienia, lecz realne stosunki miasta z Polską zadecydowały o wzajemnych stosunkach i że w dziejach Gdańska można wyróżnić wyraźne fazy tego współżycia. Od r. 1454 do r. 1569 istniała tylko unja personalna, od r. 1569 wchodził Gdańsk z punktu widzenia formalno-prawnego w skład Rzeczypospolitej, lecz ze względu

⁸⁾ Przy tej sposobności należy wymienić jeszcze przed wojną napisaną książkę tego badacza p. t. „Stary Gdańsk i historia jego sztuki“ (1913).

na swą siłę, każdorazowy interes dyktował mu ustosunkowanie się do zagadnień wspólnych. Od wieku XVIII wskutek zubożenia Gdańska wzrasta zależność od króla i od państwa, niestety zmiana ta przychodzi zbyt późno ze względu na katastrofę Rzeczypospolitej.

W całokształcie stosunku miasta do Korony, ustawicznie wybija się plan pierwszy potęga handlowa Gdańska. Poza omówieniem jej charakteru przez prof. Kutrzebę, należy tu jeszcze podkreślić pracę L. Bora-tyńskiego: „Przyczynek do dziejów pierwszych stosunków handlowych Gdańska z Włochami a szczególnie z Wenecją“ (1908), oraz duże znaczenie monografii prof. Rybarskiego p. t. „Handel i polityka handlowa Polski XVI stulecia“ (1928/9), w której z natury rzeczy handel gdański znalazł szerokie uwzględnienie.

Tak jak praca nad innymi zagadnieniami bałtyckimi, tak i badania polskie nad dziejami Gdańska są dopiero *in statu nascendi*. Zarówno strona polityczna jak i gospodarcza jego historii wymaga całych lat wyłożonej pracy polskiej. Wyniki jej będą nie tylko zasadnicze dla zrozumienia problemów polskiej polityki bałtyckiej, ale również płodne dla poznania szeregu innych kwestyj z naszych dziejów, a to dzięki znacznej obfitości źródeł i materiałów archiwalnych gdańskich. Pierwszym zatem postulatem naszym jest wszczęcie usilnych starań o liberalniejsze dopuszczanie uczonych polskich do zbiorów rękopiśmiennych w Gdańsku. Co do publikacji materiałów, byłoby również pożądanem by stopniowo można było gromadzić odpisy aktów i dokumentów a szczególnie raporty wysłanników miasta Gdańska do Polski, do przyszłego wydawnictwa, które oczywiście musiałoby czekać na nieco lepszą konjunkturę gospodarczą. Wydawnictwo takie acz w przyszłości niezbędne, musi narazie zastępować stosunkowo obfita i na materiałach gdańskich oparta produkcja historyczna Niemców gdańskich.

Jak narazie, dla rozwoju badań gdańskich wielkie pozytywne znaczenie ma polska placówka naukowa w Gdańsku t. j. „Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku“ oraz jej organ „Roczniki Gdańskie“. Gorący zapał bijący z poczynań członków „Towarzystwa“ każe mieć tę nadzieję, że stanie się ono wkrótce ogniskiem pracy historyków polskich, otwarte zaś lamy „Roczników“ zapełnią się owocami ich studiów nad dziejami Gdańska.

C) *Prusy książęce*. Historia Prus książęcych w wieku XVI-ym i XVII-ym nie została nie tylko w literaturze polskiej, ale nawet w niemieckiej w dostatecznej mierze opracowana. Obraz dotychczasowych na tem polu wysiłków znajdujemy w wspomnianej książce dr. E. Wermkego „Bibliographie der Geschichte von Ost-und Westpreussen...“

O ile obraz ten w doniesieniu do wieku XVI-go i XVII-go wypadł naogół niezadowolająco dla wysiłków niemieckich, o tyle jest wręcz ujem-

ny dla dotychczasowych rezultatów historyków polskich. Do niedawna właściwie poza czasami Albrechta I-go i zagadnieniem przeniesienia lenna na linię brandenburską Hohenzollernów, żadne inne szczegółowe zagadnienie nie zostało dotknięte polskim piórem. Rzecz naturalna że równie daleko było do wszelkich syntetycznych uogólnień. Dopiero ostatnio nie bez wielkiej w tem zasługi prof. Sobieskiego znać większe ożywienie na tem polu. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie zjazd historyków w Warszawie w r. 1930 i zorganizowana na nim właśnie dzięki prof. Sobieskiemu, wielka dyskusja historyczna, dotycząca sprawy krzyżackiej oraz historii Prus książęcych. Dała ona w wyniku nietylko obfity plon w postaci referatów biorących w niej udział historyków, lecz co najważniejsze pobudziła niewątpliwie do intensywniejszej na przyszłość pracy w tej dziedzinie.

Charakter programowy miał referat prof. Sobieskiego p. t. „Z powodu t. zw. 700-lecia Prus Wschodnich“, w którym autor przechodząc główne problemy z dziejów tego kraju, scharakteryzował również stosunek Prus ks. do Polski i polskości w XVI-ym i XVII-ym wieku. Również programowy charakter miało przemówienie prof. Sobieskiego na tymże zjeździe p. t. „Ekskluzywność krzyżacka“, gdzie autor omówił metody działania polskie i niemieckie w Prusach, znowu jak i w „Walce o Pomorze“ podkreślając narodowościowe cechy tej walki.

Z prac szczegółowych przechodząc wszystkie pozycje chronologicznie, musimy zacząć od monografii zapewne najgruntowniejszej z dotychczas ogłoszonych a to docenta Adama Vetulaniego: „Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525—1568“ (1930). Jest to historyczno-prawne zanalizowanie stosunku Polski do Prus książęcych, właściwie od r. 1454 t. j. od inkorporacji państwa zakonnego do Polski w tymże roku aż do końca rządów Albrechta. Szczególnie wiele poświęcił autor miejsca drobiazgowemu rozbirowi traktatu krakowskiego. Następnie omówił starania Albrechta o prawo udziału w elekcjach polskich i prawo głosu w senacie, oraz przedstawił wysiłki w ciągu panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta zmierzające do rozszerzenia zwierzchnictwa sądowego Polski nad księstwem pruskim. O ile powyższe wspomniane zagadnienia rozpatrzył autor poważnie z prawnego punktu widzenia, o tyle ostatni rozdział poświęcony działalności komisji królewskiej w Królewcu w latach 1466—1568 został również rozświetlony od strony politycznej zagadnienia. Ogólna charakterystyka tego współzycia polsko-pruskiego zamknęła tę gruntowną rozprawę⁹⁾. Politycznej stronie tego zagadnienia, w tym

⁹⁾ Ob. recenzję Ewy Maleczyńskiej w „Kwart. hist.“ r. 1931 oraz tendencyjną recenzję niemiecką w „Altpreuussische Forschungen“ r. 1931. Heft 2. str. 261.

samym okresie, jaki obejmuje „Lenno pruskie“, poświęcił krótką wzmiankę doc. Vetulani w referacie na zjeździe warszawskim p. t. „Zwierzchnictwo Polski nad ziemiami Prus Wschodnich w l. 1466—1568“, podając naogół krytycznej ocenie polską politykę względem Prus, stwierdzając brak zrozumienia dla konieczności zajęcia szerokiego pasa wybrzeża Bałtyku przez Polskę, brak programu i konsekwencji w postępowaniu względem pruskiego lennika.

Poza doc. Vetulanim poszczególne zagadnienia z czasów Albrechta I poruszali następujący autorzy: Goyski Adam „Luter i Albrecht przed sekularyzacją Prus“ (1906), W. Zakrzewski „Projekt prymasa Łaskiego z r. 1516, przeniesienia z Prus do Włoch Zakonu niemieckiego“ (1909), prof. Bron. Dembiński „Ostatni Wielki Mistrz Zakonu Niemieckiego i pierwszy książę pruski“ (1925), oraz L. Bąkowski „Stanowisko księcia Albrechta wobec wcielenia Mazowsza do Korony“ (1923). Również czasami XVI w. zajęły T. Sierżputowskiego autora „Kartek z dziejów stosunków polsko-pruskich w XVI-ym w.“ (1902). Przedewszystkiem jednakże panowanie księcia Albrechta, gorącego luteranina, mecenasa poetów i pisarzy oraz doradcy w wielu sprawach Zygmunta Augusta, zajęło naszych historyków kultury, którzy jak prof. Kot, Kolankowski, X. Warmiński i inni rzucili wiele światła na wpływ w sprawach kulturalnych, jaki książę pruski na Polskę w XVII w. wywierał. Do schyłku jego życia odnosi się również wydany przez Pawińskiego i poprzedzony obszernym wstępem „Diarzusz trzykrotnego poselstwa komisarzy królewskich“, który ukazał się w t. VII „Źródeł dziejowych“ p. t. „Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta w r. 1566-68“. (1879). Właściwie od r. 1563 t. j. od chwili dopuszczenia linii brandenburskiej Hohenzollernów do współlenna, występują starania Brandenburgji o przeniesienie lenna na linię elektorską, uwieńczoną jak wiadomo w r. 1611-ym pełnym sukcesem. Tym to staraniom poświęcił dziś już zupełnie przestarzałą, ale narazie jedyną rozprawę F. Bostel p. t. „Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich“ (1883). Szczególnie wobec ogłoszenia ostatnio czterotomowego zbioru źródeł brandenburskich przez Klinkenborga, które w dużej mierze odnoszą się do sprawy przeniesienia lenna, wartość wywodów Bostla spadła do minimum.¹⁰⁾ Ukazanie się nowego studjum z tej dziedziny staje się tem pilniejszym postulatem naukowym, gdyż poglądy Bostla prawie że bez zmian weszły do wszystkich nowszych opracowań syntetycznych historii polskiej tego okresu. Jak narazie tylko parę zagadnień z tych stosunków polsko-pruskich poruszano w czasie dyskusji pruskiej na ostatnim zjeździe historyków. Sprawę opozycji stanów pru-

¹⁰⁾ Acta Brandenburgica. Brandenburgische Regierungsakten seit der Begründung des Geheimen Rates Berlin 1927 — 1930.

skich przeciwko księciu oraz odnoszenie się malkontentów o pomoc do Polski w końcu XVI-go i w początkach XVII-go wieku, omówił dr. K. Lepszy w referacie pod tytułem „W sprawie gubernatorstwa Polaków w Królewcu i opozycji stanów pruskich przeciw księciu“ (1930)¹²). Nastroje zaś wśród stronnictw polskich zarówno wśród szlachty jak i senatorów w sprawie nadania kurateli nad Prusami elektorowi Joachimowi Fryderykowi w r. 1605 odmalował A. Strzelecki w przemówieniu p. t. „Opinia polska wobec sprawy przeniesienia kurateli Prus książęcych na elektorów brandenburskich“ (1930)¹³).

Dziwnem się wydaje, że jak narazie bardzo niewiele zrobiono u nas z okresu najbardziej przełomowego dla stosunków polsko-pruskich, t. j. okresu wojny szwedzkiej 1655 — 1660. Brak nam nietylko osobnego opracowania stosunku Wielkiego Elektora do Polski, ale nawet specjalnej rozprawy o traktacie bydgosko-welawskim z r. 1657. Jedyne informacje o tym okresie możemy czerpać z publikacji niemieckich, oraz „Wojny szwedzkiej“, „Wojny brandenburskiej“ i z „Wojen duńskich“ Kubali, który choć wiele szczegółów nieznanych ze źródeł wyłuskał, to jednak nie miał obowiązku ze względu na inne ramy swych prac, wyczerpać zagadnień, dotychczas polityki Fryderyka Wilhelma względem Rzeczypospolitej. Ile na tem polu jest do zrobienia, można się przekonać z referatu prof. Sobieskiego p. t. „Za kim wypowiedziały się Prusy królewskie w r. 1655“¹⁴), w którym autor opierając się na materiałach paryskiego archiwum spraw zagranicznych, zajął się nietylko wiernością Prus królewskich w czasie najazdu szwedzkiego względem Polski, ale rzucił wiele ciekawych uwag o polityce wiarołomnego elektora. Idąc w ślady prof. Sobieskiego, sprawami pruskiemi w drugiej połowie XVII-go wieku, zajął się ostatnio dwukrotnie jego uczeń dr. K. Piwarski. Całokształt stosunku prawnego i politycznego w latach 1675—1701 scharakteryzował on w referacie na zjeździe warszawskim p. t. „Zwierzchnictwo polskie nad Prusami w XVII-tym wieku“¹⁴), problem zaś rozwiązania zagadnienia pruskiego przez plany złączenia Prus z Polską w latach 1688 — 1684 w szczegółowej rozprawie p. t. „Sprawa pruska za Jana III Sobieskiego“ (1929). Rzuciła ona nietylko charakterystyczne światło na nastroje przychylnie dla Polski w Prusach, ale i na szerokie plany Jana III związane z ich rewindykacją¹⁵).

¹¹) Pamiętnik V-go Powsz. Zjazdu historyków polskich t. II, str. 194.

¹²) Pamiętnik V-go Powsz. Zjazdu Historyków pol. t. II, str. 201 nn.

¹³) Pamiętnik V-go Powsz. Zjazdu Historyków pol. t. I, str. 296 nn.

¹⁴) Pamiętnik V-go Powsz. Zjazdu Historyków pol. t. II, str. 171 nn.

¹⁵) Pomijam w niniejszym przeglądzie zasadnicze dla poznania stosunku Prus do Polski prace Jarochowskiego, jako ukazałe się przed 1900 r.

Wobec nikłej ilości analitycznych studjów, nic dziwnego, że nauka polska nie zdobyła się jak dotąd, na opracowanie choćby tylko siłami zbiorowemi całokształtu dziejów dzisiejszych Prus Wschodnich. Nie można bowiem za taką syntezę uważać księgi zbiorowej pod redakcją Marjana Zawidzkiego p. t. „Prusy Wschodnie, Przeszłość i teraźniejszość“ (1932), która choć najwidoczniej miała być odpowiednikiem księgi zredagowanej przez prof. Kutrzebę o Gdańsku i podobnych wydawnictw z dziejów i teraźniejszości Pomorza, jednak zadania swego w tym znaczeniu w odniesieniu do historii nie spełniła. Stało się to dlatego że miast postarać się o jednolity wykład historii politycznej, o przedstawienie dziejowego stosunku polsko-pruskiego w jego najcharakterystycznych objawach, redakcja dała raczej opracowanie problemów wybranych, samych w sobie nader oryginalnych, ważnych i interesujących, nie dających jednak wyobrażenia o całości. Dlatego przeciętny czytelnik zajmujący się historją tego kraju, nie znajdzie w tej książce ogólnego przedstawienia jego przeszłości, a szukając problemów bardziej szczegółowych może łatwo nie natknąć się nawet na rzeczy bardzo ważne. Nie znaczy to jednak, by odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosili autorzy, lub by książka pozbawiona była mimo to dużej swej wartości. Jak już podkreśliłem znajdujące się tutaj artykuły historyczne, mają same dla siebie dużą wartość naukową. W niniejszem sprawozdaniu należy przedewszystkiem wymienić szczególnie cenną pracę prof. Sobieskiego p. t. „Walka o programy i metody rządzenia w Prusach książęcych“, w której autor podniósł również w odniesieniu do XVI i XVII wieku niezwykle układny i ustępliwy charakter polityki polskiej w Prusach. Niezwykle ciekawe jest uwypuklenie roli czynnika stanowego, w walce przeciwko silnej władzy książęcej poszukiwującego często pomocy w Polsce oraz wskazanie na prawne zacieśniania się węzła zależności lennej między Rzeczypospolitą a Prusami w końcu XVI i początku XVII wieku. Ponadto niezwykle interesująco wypadła ocena starań Jana III Sobieskiego o odzyskanie Prus książęcych w latach 1675 — 79.

Jak z powyższego przeglądu polskiej literatury dotyczącej Prus książęcych wynika, brak w zakresie tak analizy jak i syntezy są na tem polu ogromne. Pogarsza sytuację duże skrępowanie w korzystaniu przez Polaków w podstawowych dla tych badań archiw berlińskiego i królewieckiego. W związku z tem utrudnieniem, trudno również narazie snuć projekty dotyczące niewątpliwie bardzo potrzebnego wydawnictwa źródeł do stosunków polsko-pruskich. Narazie wypadaloby więc o ile możności systematycznie zbadać w szeregu analitycznych monografij najważniejsze problemy z zakresu współżycia lennego Polski z Prusami. Do najpilniejszych zagadnień, należy mem zdaniem, opracowanie monografji obejmującej polityczną i kulturalną stronę współżycia Albrechta I z Rzeczpo-

spolitą, dalej zbadanie roli opozycji stanów pruskich przeciw silnej władzy książęcej, jako najbardziej charakterystycznej cechy dla okresu 1568 — 1640. Następnie ważnym byłoby napisanie monografii o stosunku Wielkiego Elektora do Polski ze szczególnem uwzględnieniem genezy traktatu welawsko-bydgoskiego, o stanowisku stanów pruskich względem Fryderyka Wilhelma, oraz jego zachowania, u schyłku życia w l. 1675 — 1688, wobec wysiłków Jana III-go rewindykacji Prus książęcych. Na osobne uwzględnienie zasługuje wszechstronne zbadanie polityki pruskiej, zwyciężczy z pod Wiednia.

Niezależnie od prac analitycznych pilnym postulatem jest opracowanie wielu zagadnień ustrojowych, gospodarczych i społecznych, które również ze strony niemieckiej nie zostały narazie zupełnie poruszone. Tak np. niema właściwie żadnego opracowania ustroju i Prus książęcych po traktacie krakowskim z r. 1525. Dopiero po usunięciu tych przeszkód i nagromadzeniu w rozprawach szczegółowych, krytycznie opracowanego materiału, będzie można w przyszłości zbudować syntetyczne ujęcie polsko-pruskich stosunków w XVI-tym i XVII-tym w. i w ten sposób uczynić zadość wielkiej potrzebie naszej historii.

D. *Inflanty i Kurlandja*. Trudno właściwie mówić o nowszej literaturze polskiej dotyczącej tych krajów, kiedy od chwili ogłoszenia przez G. Manteuffla w r. 1906 sprawozdania z literatury bałtyckiej („Przegląd inflanckiej literatury historycznej od w. XII-go do XX-go stulecia“ 1906) i „Bibliografja inflancko-polska... od... 1567—1905“ (1906) właściwie możemy się z biedą doliczyć paru ważniejszych pozycji na tem polu. O dwóch książkach wspominałem już przy omawianiu literatury tyczącej się międzynarodowego współzawodnictwa na Bałtyku. Są to mianowicie rzeczy Nowodworskiego o wojnie o Inflanty za Batorego i Natansonaleskiego praca o granicy wschodniej z tego samego okresu. Jeśli pominiemy znaną rozprawę F. Konecznego p. t. „Walter von Plettenberg landmistrz inflancki wobec Zakonu, Litwy i Moskwy“ (1892), jako ukazała się jeszcze w zeszłym stuleciu, pozostaną nam do wymienienia prace A. Kłodzińskiego p. t. „Stosunki Polski i Litwy z Inflantami przed zatarciem z r. 1556/7-my“ (1908), oraz tom XXIV-ty, część 1 „Źródeł dziejowych“, poświęcony Inflantom. Pozatem właściwie żadnej nowszej produkcji polskiej zanotować nie można. Jak narazie zatem udział historyków polskich w pracy nad dziejami Inflant jest więcej niż znikomy. Działalność pisarska G. Manteuffla nie znalazła nawet swego kontynuatora. Tymczasem za nas wykonywują tę pracę częściowo Niemcy inflanccy, nieco Rosjanie, trochę Szwedzi, ostatnio budząca się do życia historjografja estońska. I nic z tego źródłowego dla nauki nie wyniknie, jeśli historja Inflant i Kurlandji nie zostanie w większej części przez nas napisana. Same archiwalia nagromadzone na terenie Estonji i Łotwy pre-

destynują kogo innego do ich opracowania. Zważywszy jednak na rolę, jaką Inflanty w naszych sprawach bałtyckich odgrywały, wskazanem by było, zbadać przynajmniej te okresy i te zagadnienia, które zająć się w dziejach Inflant i Kurlandji w XVI-tym i XVII-tym w. o wielką politykę bałtycką. Tak więc pożytecznem byłoby napisanie monografji historyczno-prawnej o lennie kurlandzkim, tak jak A. Vetulani napisał o lennie pruskim, za pilne uznać należy przedstawienie polityki zagranicznej książąt Gotarda, Fryderyka i Jakóba Kettlerów, roli ekonomicznej Kurlandji za czasów panowania Jakóba, albo interesującego zagadnienia stosunku ludności miejskiej i wiejskiej do rządów polskich w Inflantach. Dążeniem naszym powinno być jednym słowem poruszenie tych zagadnień z dziejów Inflant i Kurlandji, które będą nam mogły wyjaśnić udział tych krajów w walce o Bałtyk.

III. Historia marynarki polskiej.

Ilekróć Polska zamierzała odegrać poważniejszą rolę na Bałtyku, tylekróć powracała do myśli utworzenia własnej floty wojennej. Miała być ona narzędziem w wykonywaniu władzy Rzeczypospolitej na morzu, widomym znakiem jej na nim panowania a zarazem ochroną jej morskiego handlu oraz przybrzeżnych terytorjów.

To też dzieje marynarki polskiej, mają swe olbrzymie znaczenie dla poznania udziału Rzeczypospolitej w walce o Bałtyk i to nie tylko wtedy kiedy flota polska stanowiła pewną realną siłę na morzu, ale i wtedy, kiedy jej organizacja pozostawała w sferze planów i zamierzeń. Za każdorazowym bowiem pomysłem, za każdą najmniejszą i choćby nieudaną próbą stworzenia tej floty, kryły się doniosłe plany królewskie zamierzające do zagarnięcia „dominium maris“ i wciągnięcia Rzeczypospolitej do czynnego udziału w międzynarodowej polityce bałtyckiej. Z wielkiem zadowoleniem podnieść należy, że badania polskie nad morską siłą zbrojną acz prowadzone dopiero od paru lat, cieszą się naogół dużym zainteresowaniem i doprowadziły już do poważnych rezultatów. Główna to zasługa dyr. Aleks. Czołowskiego, który przełamawszy duże trudności źródłowe, dał nie czekając na opracowanie poszczególnych wydarzeń, odrazu wyczerpujący rys dziejów naszej floty w książce p. t. „Marynarka w Polsce“ (1922). Mając za swych poprzedników dwóch historyków, działających okrągło przed 100-ma laty a to T. Święckiego i Łukasza Gołębiowskiego, oraz B. Ślaskiego krótki szkic o dziejach marynarki („Z dziejów marynarki polskiej“ 1920), potrafił autor w krótkim czasie napisać rzecz źródłową, opartą na bogatym materiale archiwalnym i starannie dobranej literaturze przedmiotu. To też mimo drobnych braków (brak not) a również

i zachwiania pewnych drobnych faktów przez nowsze prace analityczne, jest „Marynarka w Polsce“ doskonałym wprowadzeniem w zagadnienia morskiej siły zbrojnej dawnej Rzeczypospolitej. Niemniej ważnym jest jej znaczenie pedagogiczne jako tej rozprawy, która wskazała innym badaczom drogę dalszej pracy na tym terenie.

Do tych, którzy podjęli w tym kierunku dalsze wysiłki, należy dyr. St. Bodniak, który w ciągu ostatnich lat ogłosił szereg wnikliwych szkiców szczególnie z dziejów marynarki za Zygmunta Augusta i Zygmunta III-go. A więc w rozprawie p. t. „Pierwsi strażnicy morza“ (w druku) poddał on rewizji pogląd Czolowskiego co do genezy floty polskiej za Zygmunta Augusta, dochodząc do rezultatu, że miast jednego było dwóch Wąsowiczów i że zorganizowanie pierwszych kaprów królewskich należy przesunąć aż na rok 1561. Dotąd przyjmowana data 1557, wiąże się tylko z zorganizowaniem floty przez Albrechta pruskiego. Działalność marynarki polskiej w czasie wojny północnej 1563—1570 została przedstawiona przez dr. Bodniaka w obecnie drukującej się rozprawie w „Kwartalniku historycznym“. Do tych samych kompleksów wypadków odnosi się nader interesujące studjum tegoż autora p. t. „Komisja morska Zygmunta Augusta“ (1931). Przedstawił w niej autor mało co znane dzieje tego pierwszego urzędu morskiego Rzeczypospolitej, omawiając jego genezę, organizację, charakter, ważne funkcje finansowe, które doń należały, skład osobisty, działalność i t. d. Do dziejów marynarki za Zygmunta III-go odnosi się wreszcie studjum p. t. „Związek floty i obrona wybrzeża w wojnie Zygmunta III-go z Karłem“ (1930), w którym dr. Bodniak zanalizował na podstawie nowych źródeł archiwalnych sprawę organizowania floty w 1.1598—99 a także w późniejszym czasie aż do r. 1613. Wynikiem pozytywnym dociekań dr. Bodniaka jest stwierdzenie ciągłości wysiłków Zygmunta III-go, nad sformowaniem floty także przed r. 1621, który zwykle się uznawać w tym względzie jako zwrotny punkt, od którego rzekomo datuje się dopiero żywsza i owocna w skutkach działalność na tym polu króla Wazy.

Z innych publikacji zajmujących się sprawami morskiej siły zbrojnej należy tu wymienić niezwykle ciekawe wydawnictwo, rejestru dochodów i wydatków na budowę sławnej galeony Zygmunta Augusta, ogłoszone przez dr. A. Kleczkowskiego („Rejestr budowy galeony. Zabytek z r. 1572“) (1915). Zawiera ono wskazówki co do jakości i rozmiarów galeonu, terminologii żeglarskiej i t. d. Bardzo gruntowną i w wielu miejscach korygującą wnioski wydawcy recenzję tej publikacji ogłosił prof. Fr. Bujak w r. 1918-tym w „Kwartalniku historycznym“. Szczególnie całkiem nowe, jeśli zważymy datę ukazania się recenzji, są poglądy prof. Bujaka na Komisję morską Zygmunta Augusta, dziś rozwinięte znacznie naprzód

przez dr. Bodniaka. Również ciekawe są jego uwagi o wyglądzie i jakości galeonu¹⁶⁾.

Więcej wprawdzie do dziejów politycznych problemu bałtyckiego niż do spraw marynarki przynoszą drukowane przez dr. K. Tyzskowskiego materiały p. t. „Z dziejów wyprawy Zygmunta III do Szwecji w roku 1598“ (1927), jednakże niezawodnie i badacz naszej marynarki ciekawe tu dla siebie znajdzie materiały.

Druga połowa panowania Zygmunta III i czasy Władysława IV, na ogół mniejszą cieszyły się wziętością wśród historyków polskiej marynarki. Jedyny wyjątek stanowi wzorowa zdaniem fachowców monografia p. Huberta, poświęcona największej bitwie jaką stoczyła kiedykolwiek flota polska, mianowicie pod Oliwą w r. 1627. („Bitwa pod Oliwą“ Przegląd histor. wojskowy 1929).

Dzieje polskiej marynarki ściśle się łączą z zagadnieniem zrozumienia wartości morza przez szlachtę XVI i XVII w. Sprawę tę poruszył od strony historyczno-literackiej prof. Pollak w „Strażnicy Zachodniej“ z r. 1923 a ostatnio również dr. Stanisław Bodniak w szkicu p. t. „Morze w głosach opinii w dawnej Rzeczypospolitej“ (1931). Jak było do przewidzenia wnioski płynące z obu tych prac są właściwie ujemne dla sprawy zainteresowania się Bałtykiem przez szerokie sfery społeczeństwa polskiego, choć cennem jest wyluskanie tych odosobnionych głosów które świadczą że istniała drobna garstka ludzi, którzy wartość posiadania morza dobrze rozumieeli.

Do wszelkich wreszcie zagadnień z morzem i marynarką związanych wiele materiału przynoszą dzieła prof. Sobieskiego i Szelągowskiego oraz szereg poprzednio wymienionych, które chociaż traktują o innych stronach problemu bałtyckiego, ale co krok natykają się na sprawy związane z widomym znakiem udziału polskiego w polityce północnej, jakim była flota polska.

Dobiegamy do końca naszego sprawozdania. Staralem się w niem zwrócić uwagę na najważniejsze pozycje dotychczasowej pracy na wszystkich polach będących częściami składowymi badanego problemu bałtyckiego, a to w tym celu, aby tem silniejszym kontrastem występowały luki i braki polskiej historjografji w tej dziedzinie. Na wiele najpilniejszych potrzeb tak w odniesieniu do wydawnictw źródłowych jak i opracowań usiłowałem zwrócić uwagę czytelnika, nie kryjąc, że poza wskazanemi pozostaje przynajmniej drugie tyle niewymienionych, choć może już nie tak pilnych do opracowania zagadnień. Nie można się rów-

¹⁶⁾ Prof. Bujak przedstawił jeszcze w r. 1907 w Akademji Umiej. pracę „O budowie okrętu wojennego w Polsce. 1570—72“. Sprawozdania Akademji t. XII.

nież ludzi by w dzisiejszej chwili udało się choć w części wysunięte de-
zyderaty zrealizować, ale jak przypuszczam, dokonany rozrachunek tego
co się zrobiło a co leży odłogiem, obudzi może większe niż dotychczas
zainteresowanie poruszonymi zagadnieniami. Badania nad problemem
bałtyckim są bowiem z wielu względów jednym z najpilniejszych zadań
naszego dziejopisarstwa.